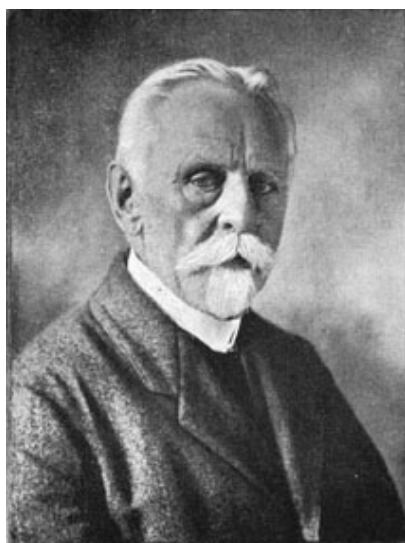


PAMIĘTAJMY O NICH



Jan Kubisz

Jan Kubisz i Adolf Fierla: co łączy, oprócz talentu literackiego, te dwie postacie? Niewątpliwie miejsce urodzenia: Śląsk Cieszyński, w bliskości ukochanych przez obydwu pisarzy Beskidów oraz Olzy; ale także głęboki patriotyzm oraz religijność. Są to jednak dwie różne osobowości, kształtowane w odmiennych warunkach historycznych: Jan Kubisz urodził się bowiem w roku 1848, Adolf Fierla – w 1908.

Urodzony w Końskiej koło Trzyńca, w chłopskiej rodzinie Jan Kubisz uważany jest przez znawców przedmiotu za najwybitniejszego pisarza ziemi cieszyńskiej okresu odrodzenia narodowego. Absolwent niemieckiego (bo innego nie było!) gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie oraz „preparandy” - seminarium dla nauczycieli szkół ludowych, pracował jako nauczyciel w latach 1869 – 1910 w szkole w Gnojniku, gdzie też spędził resztę życia (zmarł w 1929 roku). Ale praca nauczycielska, a także ciągle samokształcenie, to tylko część jego życiowej aktywności. Był bowiem współzałożycielem Towarzystwa Pedagogicznego, a także członkiem: Towarzystwa

Ewangelickiej Oświaty Ludowej, Związku Nauczycieli Ewangelickich oraz Macierzy Szkolnej. Jan Kubisz, ceniony pedagog, był też działaczem Czytelni Ludowej w Cieszynie, a jego rolę w organizowanych przez tę placówkę wieczorach regionalnych i przedstawieniach amatorskich trudno byłoby przecenić.

Praca nauczycielska i aktywność społeczna to nie wszystko, co składa się na życie tego nieprzeciętnego człowieka. Był on przecież poetą i prozaikiem, autorem nie tylko powszechnie znanych wierszy „Nad Olzą” i



Adolf Fierla

„Ojcowski dom”, które urosły do rangi pieśni śpiewanych w wyjątkowych okolicznościach. Teksty Jana Kubisza ukazywały się w prasie regionalnej oraz tomikach autorskich od 1882 roku („Niezapominajka”, „Śpiewy starego Jakuba”, „Z niwy śląskiej”). Na szczególną uwagę zasługują jego wiersze okolicznościowe, o silnym zabarwieniu moralnym, religijnym i patriotycznym. Dla przykładu wymienić należy wiersze: „Woda ze skały (Wiersz na otwarcie gimnazjum polskiego w Cieszynie)” - z roku 1885, stanowiący rozbudowaną analogię do biblijnej historii Mojżesza i Izraelitów na pustyni; „Do młodzieży śląskiej! Na uroczystość Mickiewicza” - wpisujący się w kult Mickiewicza na Śląsku Cieszyńskim; „Pieśń o Grunwaldzie” - z 1910 roku, w rocznicę historycznej bitwy; „Na dwudziestopięcioletni jubileusz czytelni ludowej w Cieszynie”. Wzruszający przykład poezji Jana Kubisza łączącej wątki osobiste i religijne stanowi wiersz „Chrystus zmartwychwstał (Pamięci syna Lolka)”.

Wybór poezji Jana Kubisza pod tytułem „Znad Olzy” ukazał się nakładem Macierzy

Nad Olzą

*Płyniesz Olzo, po dolinie,
Płyniesz, jak przed laty;
Takie same na twym brzegu
Kwitną wiosną kwiaty.*

*A twe wody w swoim biegu
Się nie zamąciły;
I tak samo lśnią się w słońcu,
Jak się dawniej lśniły.*

*Ale ludzie w życiu swoim
Zmienili się bardzo;
Zwyczajami, wiarą przodków
Ledwie że nie gardzą.*

*I dąb z dębem na twym brzegu
Jak szumił tak szumi;
Lecz wnuk starą mowę dziadów
Ledwie że rozumie.*

*Na twym brzegu dawnym śpiewem
Słowik się odzywa;
A dziś śliczne pieśni nasze
Ledwie że kto śpiewa.*

*Jordan w ziemi chananejkiej
Święte ma znaczenie;
W jego wodach Izraela
Lud brał oczyszczenie.*

*Więc z modlitwą uklęknąłem
W pokorze przed Panem;
Byś się stała, Olzo, takim
I dla nas Jordanem!*

Jan Kubisz

Chrystus Zmartwychwstał

*Cudowna słońca wiosennego władza
W całą naturę wlewa nowe życie,
Ziemia się w stroju kwiecistym przechadza,
Śpiewem skowronków wydzwania w błękicie.*

*I w całym świecie brzmią pieśni wesela,
Że srogiej zimy pękły już ogniwa...
I człowiekowi radość się udziela
I do uniesień piersi mu porywa.*

*Ale mnie smutno! Mnie ten świat uroczy
Tyle boleści lzy ciśnię na oczy;
I swą pięknością trwoży i przeraża...
Myśli me lecą wciąż w stronę cmentarza,
Gdzie w cichym grobie śpi moje kochanie.
Idę tam... stoję... piersi targa łkanie
I boleść wielka wstrząsa wszystkie nerwy.
I szepcę cicho: Ty śpisz, a na łące
Kwitną już kwiatki i śpiewają ptaszki,*

*Chodź do swej zwykłej, niewinnej igraszki –
Lecz ty śpisz cicho, śpisz sobie bez przerwy,
A nie ma końca tej smutnej rozłące...*

*Wtem dzwony jęczą i pomiędzy groby
Płynie spokojnie – zwykła pieśń żaloby
Lecz nie! to jakiś głos inny, głos mocny,
Że drga i trzęsie się rola cmentarna;
Ach! to głos wielki, to hymn wielkanocny:
Chrystus zmartwychwstał!
Znika ból okrutny
I znika boleść, rozpacz ciężarna;
O! Jezu Chryste, nie będę już smutny,
Boś ty grób ciemny zamienił na łożę,
W które po pracy życia się położył;
A gdy w rodzinie wielkiej zmartwychwstania
Przy trąb odgłosie i grzmotach, i błysku
Sen śmierci naszej otrzęsiem powieki,
Wtedy nastąpi chwila powitania,
Wtedy w serdecznym, radosnym uścisku
Będziem już z sobą złączeni – na wieki.*

Jan Kubisz

Ziemi Cieszyńskiej w 1982 roku.

Tyle o poezji. A przecież Jan Kubisz jest też autorem bardzo cenionego za walory poznawcze i literackie, pisanego w ostatnim dziesięcioleciu życia „Pamiętnika starego nauczyciela”, wydanego w 1928 roku, wznawianego później we fragmentach, a w całości – w 1998 roku. Pamiętnik ów nosi znamienity podtytuł „Garść wspomnień z życia śląskiego w okresie budzącego się ruchu narodowego w byłym Księstwie Cieszyńskim”. Pamiętnik, złożony z trzech części: W domu rodzinnym, W mieście, Na posadzie, łączy styl gawędziarski, czasem żartobliwy, z fragmentami dydaktycznymi i podniosłymi.

Młodszy o dwa pokolenia Adolf Fierla, urodzony w górniczej rodzinie w Orłowej, mógł już zdobywać edukację w polskim gimnazjum (wraz z czterema braćmi, z których trzech zostało później księżmi na Zaolziu), a dzięki stypendium Śląskiego Towarzystwa Literackiego studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem – slawistykę w Pradze (stąd w jego późniejszym dorobku literackim przekłady z li-

teratury czeskiej). Od 1938 r. także, jak Kubisz, był nauczycielem (w „macierzystym” gimnazjum w Orłowej), ale wojna odcisnęła tragiczne piętno na jego losach: więzień obozów w Dachau i Mauthausen – Gusen, po wojnie stał się tułaczem. Przebywał we Włoszech, Francji, a od 1958 roku do naglej i przedwczesnej śmierci we wrześniu 1967 roku – w Anglii, gdzie nauczał języka polskiego w

niedzielnym szkołach polskich, był członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie oraz władz zwierzchnich polskiego kościoła ewangelickiego na wychodźstwie. Na rok przed śmiercią odwiedził Polskę, na wieczorze autorskim w Cieszynie prezentował część swojej twórczości. Planował powrót do kraju, niestety nie zdążył już tych planów zrealizować. W krótkiej notatce, zamieszczo

Pónjezus na gróniach

*Na krzyżu wisisz se, na gróniu -
mróz dziubie, szczypie Cie po liczku,
a zimne wiatry kole gónią-
Jezusku, Jezusiczku!*

*A kiej je nocka głucho
a jyny gwiazdki skrzą sie,
ślazujesz z krzyża na zim
nejmilszy nasz Jezusie*

*I chodzisz se gróniami
ścieżynką w lesie wąską -
i żegnosz gronie krzyżym
nejlepszy Pónjezusku.*

*A jedle to Ci grają...
dąb rzyko w głos pieśniczka...
Buki do kolan chylą...
Jezusku, Jezusiczku!...*

*A Ty se chodzisz kole
po cichu, cichusińku
a jyny błogosławisz -
Jezusku, Jezusińku...*

*A kiej się noc rozlywo
a spływo w dół Olzeczka...
zaś idziesz na krzyż wisieć
Jezusku, Jezusieczku...*

*A kiej się už rozwidni
za Panabożą ręką -
na krzyżu wisisz zasje
Jezusku, Jezusiyńku.*

*Na krzyżu wisisz se, na gróniu,
mróz dziubie, szczypie Cie po liczku...
na dej się chociaż łodzić gunią
Jezusku, Jezusiczku!...*

Adolf Fierla

S Panym Bogym

*We świat mi trzeja iść daleko –
pod cudzym kajsik schować progym –
lza się mi mokrzy pod powieką
zustóńcie gróńie z Bogym...*

*Wy Se tu dudrać fórt bydziejcie –
jo – przī was zustać už nimogę...
kajś mi za chlebem trza po świecie ---
zustóńcie gróńie z Bogym...*

*Niech Pón Jezusek was ochranio
przed każdym złym ze świata wrogym –
a wiatr godki wóm wydzwanian ---
zustóńcie gróńie z Bogym...*

*Ostatni razik mi zagrejcie –
czas biczym śmigo, by iść w droge –
ostatni raz mi zadudrejcie ---
s Pón Bóczkym, gróńie,
s Panym Bogym...*

Adolf Fierla

nej po śmierci poety w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” nazwano Adolfa Fierlę „poetą karwińskich hałd i beskidzkich groni”. Część pierwsza tego określenia dotyczy głównie przedwojennych nowel (zbiory: „Hałdy”, „Kamień na polu”); większość twórczości Adolfa Fierli wiąże się jednak z umiłowanymi i będącymi dla niego natchnieniem „beskidzkimi groniami” i otaczającą go przyrodą. Świadczą o tym tomiki: „Przydrożne kwiaty” (wyd. w 1928 r.), „Dziwy na gróniach” (wyd. w 1932 r.), czy „Koleśdy beskidzkie” (1935 r.). Na szczególną uwagę zasługuje tomik „Dziwy na gróniach” - ze względu na miejsce wydania (Kraków – Cieszyn), wydawcę (Stowarzyszenie Akademików ze Śląska „Znicz”), bardzo pochlebną przedmowę profesora UJ Romana Dyboskiego, a przede wszystkim – formę literacką. „Dziwy na gróniach” są bowiem napisane gwarą bądź daleko posuniętą stylizacją gwarówą; tematycznie w zbioru przeważają liryczne pejzaże i motywy religijne, ale są i wiersze żartobliwe. Po wojnie Adolf Fierla publikował liczne utwory oraz artykuły publicystyczne w prasie

krajowej (regionalnej i środowiskowej) oraz zagranicznej. Najbardziej znany powojenny wybór wierszy to „Poezje religijne” - wydane pośmiertnie, w 1971 r., przez wydawnictwo „Zwiastun” z przedmową ks dra Andrzeja Wantuły. Tomik ten zawiera m.in. wiersze o tematyce bożonarodzeniowej, wielkanocnej, reformacyjnej. W poezjach Adolfa Fierli znaleźć można bogactwo środków artystycznych: interesujące neologizmy, archaizmy, rozbudowane obrazy poetyckie. Liczne jego teksty odznaczają się wyraźnym zrytmizowaniem (wiersze sylabotoniczne, ale i mało typowe dla polszczyzny jednosylabowe rymy męskie), w czym można się dopatrywać wpływu pieśni religijnych, z którymi poeta niewątpliwie obcował od dzieciństwa.

Różne były losy Jana Kubisza i Adolfa Fierli – dwóch postaci ważnych dla kultury Śląska Cieszyńskiego, dla budzenia, a następnie rozwijania tożsamości narodowej jego mieszkańców – ale i dla zachowywania tradycji lokalnych i umiłowania naszej „małej Ojczyzny”. Dzieło życia i twórczość obydwu tych postaci zasługują niewątpliwie na to, by przekroczyć ramy regionalne, zawierają bowiem wartości uniwersalne zarówno w sferze poznawczej, moralno – etycznej, jak i artystycznej.



Małgorzata
Kobiela
– Gryczka

Zmartwychwstanie

*Świat nabrzmiewa błękitem, dzień dzwonami i wiosną –
przyszły pieśni tęczami w sadach kwitnąć i rosnąć.*

*Czas rozkwita jasnością i uśmiecha się w dzwonki –
stroją wilgi jabłonie w tkane z kwiatów koronki.*

*Kąpie w rosie czereśnia biało – ślubny swój welon –
już dzień miedzą skwieconą od złej nocy rozdzielon.*

*Już czas stroić się w białość i róż świtów i kwiatów
i oznajmiać Radosne Sprawy ludziom i światu,*

*Już czas nabrać w naręcze słodkich śpiewów skowrończych
i siać w ludzi i nimi w jedno sprząć i łączyć –*

*Już czas nabrać tej wiosny, co radością skroś śpiewa,
i nią serca człowiecze jak tym ziarnem obsiewać:*

*Niech radują się świtom, niech się cieszą tą wiosną
ci, co wczoraj przed nocą ułożyli się do snu*

*I co w śnie swym wyśnili grzeszne sądy i zdania,
że już nigdy nie będzie świtu i Zmartwychwstania.*

*Niech widzą to pełne blasków i tych tęcz rano
i tę wiosnę jak morze w krańce świata rozlaną,*

*Niechaj widzą te brzaski pełne woni i słońca,
co ich żadna już noc zła z przesł nieb nie postrąca,*

*I niech razem z tą gruszą, co świt na niej rozwieszon,
uradują się w sobie, rozweselą, ucieszą.*

*Dzień nabrzmiewa błękitem, czas dzwonami i wiosną,
przyszły śpiewy tęczami w sadach kwitnąć i rosnąć.*

*Brzask rozkwita w swą jasność i podzwania w biel dzwonek –
przepływają po rosie w srebrnych dźwiękach skowronki.*

*Pachnie miedza miodami – czas się w słońce poszerza,
wstaje z martwych co zmarło – grób otworzon na ścieżaj,
Alleluja, Alleluja!*

Adolf Fierla